

Parlament brytyjski w pierwszej połowie XIX wieku w oczach polskiego podróżnika Krystyna Lacha-Szyrmy

*The British Parliament in the first half of the 19th century through
the eyes of Polish traveller Krystyn Lach-Szyrma*

Streszczenie: Krystyn Lach-Szyrma, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, opiekun syna księcia Konstantego Czartoryskiego, w 1820 r. wyjechał ze swym wychowankiem do Wielkiej Brytanii. Ich pobyt w Anglii i Szkocji trwał kilka lat – wiązał się bowiem ze studiami młodego Czartoryskiego na Uniwersytecie w Edynburgu. K. Lach-Szyrma po powrocie do kraju, już jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego opublikował trzytomowe dzieło *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820-1824 odbytej*. W zawierającej mnóstwo bardzo ciekawych spostrzeżeń książce znalazł się także opis brytyjskiego Parlamentu. Obraz ten jest wprawdzie zwięzły, ale całkiem poprawny. Autor *Anglii i Szkocji* zgrabnie połączył podstawowe wiadomości o funkcjonowaniu Izby Gmin i Izby Lordów z ciekawostkami o obyczajach parlamentarnych. Fragment dzieła K. Lacha-Szyrmy poświęcony Parlamentowi stanowi niewątpliwie interesującą próbę przybliżenia rodakom mało znanych w Polsce angielskich rozwiązań ustrojowych.

Słowa kluczowe: Krystyn Lach-Szyrma, podróże, parlament brytyjski.

Abstract: Krystyn Lach-Szyrma, a Vilnius University graduate and guardian of Prince Constantine Czartoryski's son, travelled with his pupil to Great Britain in 1820. Their stay in England and Scotland lasted several years, as it was connected with young Czartoryski's studies at the University of Edinburgh. After his return to Poland, K. Lach-Szyrma – already a professor at the University of Warsaw – published a three-volume work entitled *England and Scotland. Recollections from journey of 1820-1824*. The book, which contains a lot of very interesting observations, also contains a description of the British Parliament. Although the picture is brief, it is quite correct. The author of *England and Scotland* has elegantly combined basic information about the functioning of the House of Commons and the House of Lords with curiosities pertaining to British parliamentary customs. The fragment of K. Lach-Szyrma's work devoted to the Parliament is undoubtedly an interesting attempt to familiarise his countrymen with English political solutions, not very well known in Poland at that time.

Keywords: Krystyn Lach-Szyrma, travels, British Parliament.

Polacy podróżujący w minionych wiekach po Europie i innych kontynentach, podobnie jak podróżnicy innych nacji, pozostawiali różne ślady swych peregrynacji. Czasami jest to korespondencja, kiedy indziej zestawienia wydatków, przede wszystkim jednak mniej lub bardziej szczegółowe diariusze. Część z owych dzienników

podróży była później opracowywana i uzupełniana o informacje zaczerpnięte z uczonych ksiąg, z myślą o pozostawieniu owych tekstów potomnym, a nieraz także o ogłoszeniu ich drukiem.

Podróżnicy wspominali nie tylko ciekawsze zdarzenia, czy też spotkania z interesującymi ludźmi, opisywali nie tylko budowle i krajobrazy, ale zwracali także uwagę na obowiązujące w zwiedzanych krajach prawo, zarówno ustrojowe i administracyjne, jak i sądowe: cywilne, karne, procesowe. Obszerne uwagi tego typu zawierają zwłaszcza diariusze i opisy podróży z czasów Oświecenia – przypomnijmy choćby dzienniki Stanisława Staszica¹, czy też Michała Ksawerego Bohusza². Do tego kręgu podróżniczej literatury zaliczyć można także późniejsze nieco wspomnienia z podróży do Anglii i Szkocji pióra Krystyna Lacha-Szyrmy.

Krystyn Lach-Szyrma³ pochodził z Mazur. Urodził się on w 1790 r. w chłopskiej rodzinie, od niedawna wyznania ewangelickiego. Po ukończeniu gimnazjum w Królewcu studiował w Wilnie. W 1814 r. młody absolwent uniwersytetu dzięki wsparciu profesorów Gotfryda Ernesta Groddecka i Jana Śniadeckiego otrzymał posadę guwernera Adama Konstantego Czartoryskiego, syna księcia Konstantego, a bratanka księcia Adama Jerzego. Wraz ze swym wychowankiem wyjechał w lipcu 1820 r. do Anglii, do której już od czasów studiów czuł wielki sentyment. Ich pobyt w Wielkiej Brytanii, związany ze studiami młodego Czartoryskiego na uniwersytecie w Edynburgu, trwał aż do początku 1824 r., a jednym z jego owoców było opublikowane w latach 1828-1829 trzytomowe dzieło *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820-1824 odbytej*⁴. Praca ta, zgodnie z tytułem, nie stanowi relacji wiernie odzwierciedlającej przebieg podróży, zawierającej chronologiczny opis zwiedzanych miejsc, lecz odpowiednio opracowany⁵ zbiór poczynionych przez

¹ *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789-1805*, wyd. Cz. Leśniewski, „Archiwum do Dziejów Literatury Polskiej”, seria II, t. 2 (ogólnego zbioru t. XVII), Kraków 1931.

² F.K. Bohusz, *Dzienniki podróży*, vol. III. *Peregrinationes Sarmatorum*, vol. III, oprac. F. Wolański, Kraków-Wrocław 2014.

³ Pierwotnie jego imię brzmiało Chrystian, potem zmienił je na Krystian, a następnie na Krystyn. Nosił on początkowo nazwisko Lach i dopiero w późniejszych czasach dodał do niego przydomek Szyrma. Stało się ono odtąd identyczne z nazwiskiem szlacheckiej rodziny Szymów z przydomkiem Lach. Na skutek owego „wzbogacenia” nazwiska przez długi czas przypisywano Krystynowi Lachowi szlacheckie pochodzenie; W. Chojnacki, J. Dąbrowski, *Krystyn Lach Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971, s. 15-20, 31.

⁴ *Ibidem*, s. 15-67, 182-186; W. Chojnacki, W. Zajewski, *Krystyn Lach Szyrma*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 390-391. Podstawą źródłową artykułu jest nowe wydanie książki K. Lacha-Szyrmy, *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820-1824 odbytej*, oprac. P. Hertz, Warszawa 1981.

⁵ Autor stara się aktualizować niektóre dane i np. podaje wielkość produkcji piwa przez browar Barclaya w 1827 r. (K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 342), informuje o Uniwersytecie Londyńskim (w rzeczywistości był to University College, właściwy University of London powstał nieco później, w 1836 r.), „w którym bieżącego roku (1828) kursa nauk mają być rozpoczęte” (*ibidem*, s. 322), przedstawia statystykę skazań za przestępstwa w latach 1820-1827 (*ibidem*, s. 378), wspomina o repertuarze jednego z londyńskich teatrów w 1824 i 1825 r. (*ibidem*, s. 428).

Lacha-Szyrmę obserwacji⁶. Autor książki, wówczas już profesor filozofii Uniwersytetu Warszawskiego⁷, dużo miejsca poświęcił angielskiemu prawu⁸, a na kilku stronach *Przypomnień* zawarł również opis brytyjskiego Parlamentu⁹. Opis jest wprawdzie niezbyt obszerny, zwłaszcza w porównaniu z innymi fragmentami dzieła, poświęconymi np. londyńskim teatrom¹⁰ czy British Museum¹¹, warto jednak przyjrzeć mu się dokładniej i zobaczyć, jak polski podróżnik postrzegał ów organ władzy ustawodawczej.

Zwięzłość zamieszczonej w *Anglii i Szkocji* relacji o brytyjskim Parlamencie była zamierzona. Autor uznał, że skoro jego praca ma być opisaniem pobytu w Wielkiej Brytanii, nie może zawierać obszernych rozważań na temat ustroju i funkcjonowania organu przedstawicielskiego, zwłaszcza że takie omówienie, gdyby miało „być dokładne, musiałoby obejmować nie tylko władzę prawodawczą, ale i wykonawczą” – odpowiednie informacje na ten temat odnaleźć można zresztą w licznych uczonych opracowaniach i relacjach z podróży¹².

Jak na podróżnika przystało, K. Lach-Szyrma swą relację rozpoczyna od przekazania czytelnikom tego, co sam zdołał zobaczyć w pomieszczeniach Parlamentu. W opis ów stopniowo wkrada się coraz więcej informacji o zasadach funkcjonowania brytyjskiego ciała ustawodawczego, najbardziej ogólne uwagi zamieszcza jednak na końcu owej relacji. Dopiero w tym miejscu stara się wyjaśnić, skąd wzięła się nazwa „parlament”¹³. Podkreśla też, że w owym organie „troista władza [...] jest połączona: króla, możnych i narodu”, przy czym – zdaniem Anglików – „równoważenie się z sobą” tych trzech składników Parlamentu stanowi „najdoskonalszy wzór prawodawstwa”¹⁴.

K. Lach-Szyrma zakłada, że przedstawiając polskiemu czytelnikowi „celniejsze gmachy i zakłady” Londynu, będzie się starał również „wejść w ducha ich urządzeń i ogarnąć ich dzieje”. Dodaje, że nie jest istotne, od czego zacznie, że „porządek tu nic nie stanowi”, jednak chyba nie bez powodu jako pierwszy z owych gmachów

⁶ Por. *ibidem*, s. 11-12 (*Przedmowa* autora). Z premedytacją nie zamieszczono też w książce opisu wycieczki do Szwajcarii, która przerwała na czas jakiś pobyt K. Czartoryskiego i K. Lacha-Szyrmy w Wielkiej Brytanii (por. *ibidem*, s. 295).

⁷ W. Chojnacki, J. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 60-64; W. Chojnacki, W. Zajewski, *loc. cit.*; K. Puzio, *Pamięć o szkockiej przeszłości w Anglii i Szkocji, przypomnieniach z podróży roku 1820-1824 odbytej Krystyna Lacha Szyrmy*, [w:] *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Lublin 1919, s. 179-180.

⁸ K. Lach-Szyrma niewątpliwie interesował się prawem – zauważmy, że na Uniwersytecie Warszawskim wykładał on również prawo natury; W. Chojnacki, W. Zajewski, *op. cit.*, s. 391.

⁹ K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 311-314.

¹⁰ *Ibidem*, s. 413-429.

¹¹ *Ibidem*, s. 401-412.

¹² *Ibidem*, s. 314.

¹³ Czyni to w przypisie. Twierdzi, iż nazwę tę „wywodzą od francuskiego *parler le ment*, co znaczy, wyrzec wolno swoje zdanie”; *ibidem*. Francuska nazwa oznaczała jednak raczej dyskusję czy rozmowę; por. A.S. Bidwell, *Blaski i cienie parlamentaryzmu brytyjskiego*, Warszawa 2004, s. 15.

¹⁴ K. Lach-Szyrma, *loc. cit.*

opisuje Westminster Hall i inne zabudowania dawnego opactwa, a późniejszego pałacu królewskiego¹⁵.

Po zachwytach nad gmachem uznawanym „za najpiękniejszy w Europie” informuje, że „ciemnym korytarzem i schodami” można z niego dojść do Izby Niższej (*House of Commons*). Podróżnik słusznie zauważa, że sala jej posiedzeń została „z dawnej kaplicy przerobiona”¹⁶. Podkreśla przy tym, że „powierzchność jej nie odpowiada wcale ważności jej przeznaczenia”, jest przy tym „ciasna i brudna”. W miarę dokładnie opisuje jej wewnętrzny wystrój: wznoszące się po dwóch stronach „ławki zielonym safianem obite” przeznaczone dla członków Izby Gmin, tudzież miejsce „w głębi [...], gdzie na wzniosłym krześle zasiada mówca (*speaker*)”¹⁷. Dalszy opis sali zawiera również informacje o funkcjonowaniu Izby Niższej Parlamentu. Spiker („po naszymu marszałek Sejmu”) wybierany jest przez Izbę, który to wybór zatwierdza monarcha¹⁸. Oznaką jego godności jest laska (*mace*)¹⁹, jej położenie na stole oznacza rozpoczęcie obrad, schowanie pod stół – ich przerwanie lub odroczenie²⁰. W stronę spikera zwracają się członkowie Izby, wygłaszając mowy²¹, na jego stole składane są projekty ustaw (*bills*, czyli wnioski do prawa). K. Lach-Szyrma zauważa też, że spikerowi towarzyszą „dwaj asesorowie (*assistants*) i jeden sekretarz (*clerk*)”²².

Dużo uwagi poświęcił nasz podróżnik możliwości śledzenia obrad Parlamentu przez publiczność. Wspomina, że znajdująca się naprzeciwko fotela spikera galeria może pomieścić najwyżej sto trzydzieści osób, pisze, w jaki sposób można się na nią dostać²³, przede wszystkim jednak informuje o zasiadających na galerii dziennikarzach-stenografistach („skoropisarzach”), dzięki którym nowości z sali posiedzeń błyskawicznie trafiają do gazet²⁴.

¹⁵ *Ibidem*, s. 310. Być może podróżnik ma tu na myśli nie tyle brak jakiegokolwiek uporządkowania relacji, lecz jedynie nieuwzględnianie porządku zwiedzania opisywanych gmachów. Siedzibę Parlamentu K. Lach-Szyrma oglądał już podczas pierwszego, krótkiego pobytu w Londynie; *ibidem*, s. 45.

¹⁶ Była to niegdyś kaplica św. Stefana, dość gruntownie przebudowana na początku XVIII w. przez słynnego Christophera Wrena. Wtedy też pojawiła się w Izbie galeria dla publiczności; por. A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 98; W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań 1989, s. 60.

¹⁷ Por. A. Jaeschke, *Metamorfozy parlamentu westminsterskiego od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Kraków 2017 (dalej cyt.: A. Jaeschke, *Metamorfozy II*), s. 89.

¹⁸ Swego czasu kandydata na spikera wysuwał rząd, w 1789 r. odstąpiono jednak od tego zwyczaju; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 102; A. Jaeschke, *Metamorfozy parlamentu westminsterskiego do połowy XVIII wieku*, Kraków 2013 (dalej cyt.: A. Jaeschke, *Metamorfozy I*), s. 267.

¹⁹ O tej lasce, zob. W. Maisel, *op. cit.*, s. 271.

²⁰ I w tym wypadku spostrzeżenia K. Lacha-Szyrmy są trafne. Jest to bardzo istotny zwyczaj parlamentarny – bez laski (berła) na stole nie można rozpocząć obrad; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 56.

²¹ Por. *ibidem*, s. 100; A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 91.

²² K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 311. O roli spikera, zob. A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 102-103, por. też s. 59-61, a także A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 87-88.

²³ „Wchodzi się na nią za biletem członka Parlamentu albo mniej prawnie, wtykając odzwierne-
mu do ręki srebrną półkoronę”; K. Lach-Szyrma, *loc. cit.*

²⁴ *Ibidem*. Do początków XIX w. istniał formalny zakaz relacjonowania przebiegu obrad, wypracowano jednak sposoby jego omijania; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 105-106; A. Jaeschke, *Metamorfozy I*, s. 275; *idem*, *Metamorfozy II*, s. 87.

Przekazane przez K. Lacha-Szyrmę informacje dotyczące składu i sposobu obradowania Izby Gmin pochodzą, niestety, z drugiej ręki. Podróżnik przyznaje, iż nie miał „sposobności” obserwowania obrad. Podczas jego pierwszej bytności w stolicy sądzone królową Karolinę, żonę Jerzego IV, a proces²⁵ budził takie zaciekawienie, że nie sposób było dostać się na galerię. Ponadto nie znał wtedy jeszcze zbyt dobrze ustroju Wielkiej Brytanii, toteż i Parlament nie był dlań obiektem szczególnego zainteresowania. Gdy natomiast w późniejszym czasie bawił w Londynie, Parlament akurat nie obradował²⁶.

K. Lach-Szyrma doskonale wie, że Izba Gmin jest wybierana na siedem lat, że liczy ona 658 posłów, jednak żeby zapewnić *quorum*, potrzeba ich zaledwie czterdziestu, zaś w komisjach „dość ośmiu”²⁷. Gdy obrady nie dotyczą ważnych kwestii, uczestniczy w nich niewielu członków Izby („ledwie dziesiąta część ich się zgromadza”), a wielu przychodzi tylko na głosowania („dla dania kreski”)²⁸.

Z pewnym zdziwieniem odnotował nasz podróżnik zasłyszane relacje o przebiegu obrad Izby Niższej. Tylko spiker „przy znamionach swojej władzy, której wszyscy są posłuszni, odznacza się wyższą powagą”. W czasie posiedzeń nosi czarną togę, perukę i kapelusz²⁹. Członkowie Parlamentu nie przestrzegają natomiast żadnych reguł co do ubioru, „każdy przychodzi, jak mu się podoba”, nawet w stroju do jazdy konnej. Nie zdejmują nakryć głowy, siadają nieraz „w najdogodniejszej pozyturze”. Nie powstrzymują się przed jedzeniem i głośnymi rozmowami, tak że „mówca, na mocy swego urzędu, zmuszony bywa nieraz wzywać Izbę o uciszenie”³⁰. A mimo to „nikt nie może nie uczuć pewnego uniesienia”, znalazłszy się w murach Parlamentu, w których „rozstrzygają się sprawy kraju i krajów” i w których „przemawiali najsłynniejsi angielscy mężowie stanu”³¹.

²⁵ Postępowanie wdrożone wobec pozostającej od dawna w separacji z Jerzym IV Karoliny toczyło się przed Izbą Lordów. Nie był to formalny proces rozwodowy, lecz debata nad projektem ustawy „o odebraniu Jej Królewskiej Mości Karolinie Amelii Elżbiecie tytułu, prerogatyw, praw, przywilejów i roszczeń Królowej Małżonki tego królestwa i o rozwiązaniu małżeństwa Jego Królewskiej Mości i rzeszonej królowej”, jednak przez kilka miesięcy w Izbie przesłuchiwani byli świadkowie, których zeznania miały wykazać skandaliczne postępowanie królewskiej małżonki. Ponieważ okazało się, że projekt ustawy nie uzyska poparcia Izby Gmin, zaprzestano prac nad ustawą; A. Tinniswood, *Brytyjska monarchia od kuchni*, Warszawa 2019, s. 282-290. Dodajmy, że o sprawie tej K. Lach-Szyrma wspomina także w innym miejscu swej pracy; K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 167-168.

²⁶ „Mało znałem wówczas skład rządu, aby [obrad] mnie mogły interesować, później zaś nie zdarzyło mi się być podczas nich w Londynie”; K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 312.

²⁷ Wydaje się, że nasz podróżnik ma tu na myśli nie Komisję Całej Izby, lecz komisje specjalne, stałe i powoływane *ad hoc* w ramach prac nad ważniejszymi ustawami. Te ostatnie rzeczywiście składały się z co najmniej ośmiu osób; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 102, por. też s. 58-59, 81-82; A. Jaeschke, *Metamorfozy I*, s. 238-240, 269-270; *idem*, *Metamorfozy II*, s. 90-91.

²⁸ Por. A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 100-101; A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 91.

²⁹ Por. A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 88.

³⁰ K. Lach-Szyrma, *loc. cit.* Spostrzeżenia K. Lacha-Szyrmy są zbieżne z opiniami innych obserwatorów (a może raczej z ich pism zaczerpnięte); por. A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 98-99, zob. także s. 59-61, 100; zob. też A. Jaeschke, *Metamorfozy I*, s. 266-268; *idem*, *Metamorfozy II*, s. 88, 91.

³¹ K. Lach-Szyrma, *loc. cit.*

K. Lach-Szyrma w tym samym dniu zwiedził też miejsce obrad Izby Lordów (Izby Parów)³². Pomieszczenie to znajdowało się na wyższej kondygnacji niż Izba Gmin i stąd – jak twierdzi podróżnik – wywodzi się jej powszechnie używana nazwa: Izba Wyższa. Sala obrad jest „mało co większa i ozdobniejsza od Izby Niższej”. Na ścianach zawieszono spłowiełe gobeliny, „na których uwiecznione jest zwycięstwo nad hiszpańską armadą”³³. Znajduje się w niej tron, z którego „król obrady narodowe zagaja lub odracza”³⁴, z tym że w jego imieniu może to czynić kanclerz pod nieobecność monarchy kierujący obradami Izby i faktycznie będący odpowiednikiem spikera Izby Niższej Parlamentu³⁵. Zasiada on przed tronem na worku wełny³⁶. W innym miejscu swoich *Przypomnień z podróży* K. Lach-Szyrma trafnie wyjaśnia, że ów zwyczaj wiąże się z rolą, jaką w gospodarce angielskiej odegrała swego czasu produkcja wełny i sukiennictwo („rękodzielniom wełnianym najwięcej przypisuje Anglia swoją zamożność”)³⁷.

Dość dokładnie przedstawił K. Lach-Szyrma skład Izby Lordów. Zwrócił uwagę na to, że większa część członków tej Izby stanowi grupę nieoznaczoną co do liczebności. W jej skład wchodzi „wyższa szlachta, mianowicie książęta, margrabiowie, hrabiowie, wiskontowie i baronowie”, przy czym część z nich zasiada w Izbie z racji urodzenia, a część jako świeżo mianowani. „Pomnożenie” liczby lordów zależy od króla, co może być wykorzystywane dla realizacji doraźnych celów politycznych – podróżnik przypomina tu zdarzenie z czasów królowej Anny, kiedy to „mianowano od razu dwunastu parów dla zyskania w Izbie większości”³⁸. Liczebność niektórych grup parów jest jednak stała. W Izbie zasiada bowiem dwóch anglikańskich arcybiskupów i dwudziestu czterech biskupów. Z wyboru pochodzi „szesnastu parów szkockich, szlachtę swego kraju reprezentujących”, a także dwudziestu ośmiu parów irlandzkich. Irlandię reprezentuje też arcybiskup i trzech biskupów³⁹.

Skład Izby Lordów został przedstawiony całkiem poprawnie, choć bez zagłębiania się w szczegóły. Podróżnik pomija np. różnice w sposobie wybierania lordów szkockich i irlandzkich – ci pierwsi, reprezentujący ogół lordów Szkocji byli bowiem powoływani na czas kadencji parlamentu, zaś lordowie irlandzcy wybierali swych

³² W 1801 r. Izba Lordów zmieniła miejsce obrad i przeniosła się z Izby (Komnaty) Malowanej do Izby (Komnaty) Białej; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 98; A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 12; zob. też W. Maisel, *op. cit.*, s. 60, 62-63.

³³ Takie gobeliny wisiły również w Izbie Gmin, ale po jej przebudowie część z nich została usunięta; A. Jaeschke, *Metamorfozy I*, s. 266; P. Napierała, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010, s. 105.

³⁴ Nie można wykluczyć, że w ten sposób K. Lach-Szyrma wskazuje na czysto ceremonialny udział władcy w posiedzeniach, ograniczony do wygłaszania mowy tronowej inaugurującej sesję Parlamentu. O uczestnictwie króla w obradach; zob. N. Davies, *Wyspy. Historia*, Kraków 2003, s. 556-558; A. Jaeschke, *Metamorfozy I*, s. 272-273.

³⁵ Uprawnienia porządkowe kanclerza były jednak ograniczone; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 105 i za nią A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 12-13.

³⁶ K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 312-313.

³⁷ *Ibidem*, s. 326. Por. H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 136.

³⁸ W rzeczywistości nowych lordów było szesnastu; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 86.

³⁹ K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 313.

przedstawicielei dożywotnio. Ponadto od 1782 r. ci lordowie szkoccy, którzy uzyskali tytuły Wielkiej Brytanii lub Zjednoczonego Królestwa, zasiadali w Izbie nie z wyboru, lecz z racji urodzenia. Z kolei czterej biskupi reprezentowali wszystkich anglikańskich biskupów Irlandii i wchodziłi do Parlamentu na zasadzie rotacji (a zatem niekoniecznie musiał być wśród nich arcybiskup)⁴⁰.

K. Lach-Szyrma, zwracający – jak pamiętamy – uwagę na obyczajowość parlamentarną w Izbie Gmin, nie okazywał podobnego zainteresowania sposobem prowadzenia obrad w Izbie Wyższej, nie wspominał też o *quorum* niezbędnym do podejmowania decyzji. Skromne wzmianki o funkcjonowaniu tej izby znalazły się natomiast we fragmencie poświęconym procedurze legislacyjnej. Podróżnik przedstawił bowiem dość szczegółowo drogę, którą przechodził projekt ustawy, by stać się prawem. Nie pisze wprawdzie o inicjatywie ustawodawczej⁴¹, zaznacza jednak, że „każdy wniosek, nim zostanie uchwałą⁴², decyduje się w obu Izbach przez głosy”, przy czym w Izbie Gmin głos za nazywany jest *yeas*, głos przeciw – *nays*, zaś w Izbie Lordów odpowiednio: *content* i *non content*⁴³. Ponieważ miejsce, gdzie zasiadają lordowie, jest chronione kratą, przeto „przy tej kracie wnioski, jakie w Izbie Niższej przeszły, podawane bywają przez deputacją pod rozwałę Izby Lordów”⁴⁴. K. Lach-Szyrma podkreśla, że Izba Wyższa może to, co uchwaliła Izba Gmin „przyjąć lub odrzucić”. Odrzucenie projektu przez Izbę Lordów jest ostateczne i oznacza, że przegłosowany w Izbie Gmin akt upada („nie idzie wyżej”). Kiedy jednak ów „wniosek, czyli *bill*, przez obie Izby przeszedł”, trafia on „do króla jako najwyższej instancji po zatwierdzenie”. Dopiero pozytywna decyzja monarchy oznacza, że ustawa staje się prawem. Król może tę decyzję podjąć osobiście⁴⁵ lub scedować to prawo na wybranych przez siebie parów⁴⁶. Istotnie, wobec słabnącej pozycji monarchy ustawy zatwierdzała najczęściej komisja rządowa składająca się z kanclerza i dwóch lordów – Parlament reprezentował w tym wypadku pisarz⁴⁷.

K. Lach-Szyrma szczegółowo omawia różne formy wyrażenia woli królewskiej (w zależności od tego, czy uchwalony akt prawny miał stanowić powszechnie obowiązującą ustawę, czy dotyczył on konkretnej osoby, czy też odnosił się do „pieniężnych zasiłków”⁴⁸ (prawdopodobnie przeznaczonych na utrzymanie

⁴⁰ A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 104; S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 271-272; A. Jaeschke, *Metamorfozy I*, s. 260; *idem*, *Metamorfozy II*, s. 11, 14; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. IV, Warszawa 1967, s. 85.

⁴¹ Zob. na ten temat A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 99-101.

⁴² K. Lach-Szyrma ustawy konsekwentnie określa jako uchwały; K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 279.

⁴³ Raczej: *not content*, A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 136.

⁴⁴ O procedurze tej wspominają; *ibidem*, s. 35, 81 oraz A. Jaeschke, *Metamorfozy II*, s. 90.

⁴⁵ Król zapisywał odpowiednią formułkę na przedstawionym mu tekście ustawy; A.S. Bidwell, *op. cit.*, s. 35. Niegdyś władca wyrażał swą aprobatę, przystawiając pieczęć lub podpisując akt prawny; N. Davies, *op. cit.*, s. 556.

⁴⁶ K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 313.

⁴⁷ N. Davies, *loc. cit.*

⁴⁸ „Jeśli wniosek zyska królewskie zatwierdzenie, a tyczy się dobra całego kraju, sekretarz (*clerk*) ogłasza wolę królewską francuskimi słowami: «*Le roi le veut*», jeśli tyczy się prywatnej osoby, mówi «*Soit fait comme il est désiré*», jeśli wniosek tyczył się pieniędzy zasiłków i przeszedł, mówi «*Le roi*

dworu)⁴⁹. Możliwe było też delikatne wyrażenie sprzeciwu – wówczas sekretarz królewski oznajmiał, iż władca się zastanowi („*Le roi s’avisera*” – co nasz podróżnik niezbyt dokładnie tłumaczy: „król naradzi się”). Oznacza to upadek projektu, jako że „do zamienienia go w prawo potrzeba zgodności wszystkich władz prawodawczych”⁵⁰. K. Lach-Szyrma przytomnie zauważa, że taki sprzeciw królewski jest rzadkością, a „za ostatnich panowań nie było przykładu takowego poróżnienia się woli monarchy z uchwałami izb”⁵¹. Najwyraźniej nie potrafił jednak (albo nie chciał) stwierdzić wprost, że faktycznie król owo prawo weta już dawno utracił⁵².

K. Lach-Szyrma niemal w ogóle nie wspomina natomiast o sądowych funkcjach Izby Lordów⁵³ – jeśli nie liczyć króciutkiej wzmianki, że w Westminster Hall „sądzą lordów państwa za przestępstwa, na które kara śmierci jest postanowiona”⁵⁴. Nie wiadomo jednak, czy autor relacji miał w tym wypadku na myśli sądenie owych lordów przez Izbę Wyższą działającą jako sąd parów. W olbrzymiej sali Westminster Hall od dawna bowiem funkcjonowały różne sądy, tu też toczyły się najgłośniejsze procesy polityczne, w tym proces Karola I⁵⁵.

K. Lach-Szyrma zwraca natomiast uwagę na pewne zwyczaje wiążące się z funkcjonowaniem Parlamentu. Przypominając zatem słynny spisek prochowy z 1605 r.⁵⁶ i dodając (niesłusznie), że „sprawcy jego do dziś dnia nie są wiadomi”⁵⁷, informuje polskiego czytelnika, iż odkrycie materiałów wybuchowych pod Izbą Gmin wywołało „taki [...] przestrah [...]”, że i teraz przed każdym posiedzeniem Parlamentu dla ostrożności wysyła się deputację na rewizję piwnicy”⁵⁸. Przytaczając oświadczenia królewskie odnoszące się do ustaw uchwalonych przez Parlament, uznał za stosowne wyjaśnić, iż choć dziwne jest owo przemawianie władcy do narodu „w najważniejszych sprawach” w obcym języku, to jednak wynika ono z tradycji („co raz za formę przyjęto, trudno odmienić”) sięgającej czasów podboju normandzkiego i wiążącej się z używaniem przez stanowiących prawo zwyczajców języka francuskiego⁵⁹. W innych miejscach mimochodem wspomina

remercie ses loyaux sujets, accepte leur b nevolence, et aussi le veut”; K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 313-314. Por. A.S. Bidwell, *loc. cit.*

⁴⁹ Mało prawdopodobne, by K. Lach-Szyrma miał w tym wypadku na myśli uchwalanie nowych podatków.

⁵⁰ K. Lach-Szyrma, *loc. cit.*

⁵¹ *Ibidem*, s. 314.

⁵² Ostatni raz skorzystała z niego kr lowa Anna w 1707 r.; K. Koranyi, *op. cit.*, s. 84.

⁵³ O ewolucji kompetencji s dowych Izby Lord w; zob.  .J. Korporowicz, *Prawo rzymskie w orzecznictwie Izby Lord w w latach 1876-2009*,  d d  2016, s. 79-96. Por. te  K. Koranyi, *op. cit.*, s. 95-96.

⁵⁴ K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 311.

⁵⁵ K. Lach-Szyrma wspomina zreszt ,  e „w tym gmachu mie ci si  kilka trybuna  w” oraz  e tu w a nie „nieszcz sliwy Karol I sta  przed s dem”; *ibidem*, s. 310-311. Por. Ch. Carlton, *Karol I*, Warszawa 1993, s. 497.

⁵⁶ K. Lach-Szyrma twierdzi,  e zdarzenia te mia y miejsce w roku 1604.

⁵⁷ Przyw dcy spisku zostali skazani na  mier ; por. H. Zins, *op. cit.*, s. 228.

⁵⁸ K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 311.

⁵⁹ „Wyra enia francuskie w ksi gach prawnych, gdzie ich mn stwo si  znajduje, wprowadzone zosta y od Norman w, kt rzy podbiwszy Angli  byli oraz jej prawodawcami”; *ibidem*, s. 314 – przypis.

o długich posiedzeniach Parlamentu⁶⁰, przytacza też anegdotę o mówcy, któremu przydarzyło się „jedno słowo łacińskie fałszywie co do iloczasu” wypowiedzieć, co „obudziło [...] taki powszechny śmiech, że ten, który je źle wymówił, nie śmiał ze wstydu nigdy odtąd zabrać [...] głosu”⁶¹.

Krótki opis sal posiedzeń obu izb Parlamentu oraz dołączone do nich uwagi o sposobie przeprowadzania obrad i procedurze legislacyjnej składają się na w miarę poprawny, choć oczywiście niewyczerpujący⁶² obraz brytyjskiego organu ustawodawczego. Ponieważ opis ten przeznaczony był do druku, autor niewątpliwie zadbał o sprawdzenie zawartych w nim informacji, postarał się też, by tekst ów nie był nużący dla czytelnika i zgrabnie połączył podstawowe wiadomości o funkcjonowaniu Izby Gmin i Izby Lordów z ciekawostkami o obyczajach parlamentarnych.

Poświęcony Parlamentowi fragment odbiega jednak nieco od innych partii dzieła Krystyna Lacha-Szyrmy. Zazwyczaj autor nie unika formułowania opinii i ocen, a pozytywne nastawienie do kraju i jego mieszkańców nie oznacza, że odmalowuje wszystko wyłącznie w jasnych barwach⁶³. Bardzo często też spostrzeżenia poczynione w Anglii i Szkocji skłaniają go do porównań z Polską i wskazywania wzorców godnych naśladowania w ojczyźnie⁶⁴. Opisując brytyjski Parlament, K. Lach-Szyrma jako zdeklarowany anglofil⁶⁵ podkreśla, jak znaczące jest to miejsce dla Anglii i świata, skupia się przede wszystkim na faktach, jest oszczędny w pochwałach, nie zdobywa się też na poważniejsze uwagi krytyczne. Być może

⁶⁰ „Ta długość ledwie nie na wszystkich posiedzeniach Anglikom jest właściwą: długo siedzą u stołu, długo w Parlamencie, długo w teatrze”; *ibidem*, s. 424.

⁶¹ *Ibidem*, s. 495.

⁶² Autor *Anglii i Szkocji* całkowicie pomija np. zagadnienie wyłaniania Izby Gmin, a przecież Wielka Brytania dojrzała wówczas do gruntownych reform prawa wyborczego. Mimo wielkiej sympatii do wszystkiego, co angielskie, K. Lach-Szyrma potrafi być nieraz krytyczny (por. przypis następny), trudno zatem przypuszczać, by świadomie pominął tę kwestię, chcąc przedstawić Parlament w jak najkorzystniejszym świetle.

⁶³ Nasz podróżnik zauważa np. wady pobieranego w Anglii i Walii podatku na ubogich (K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 390-391), źle ocenia sposób urządzenia londyńskich cmentarzy (*ibidem*, s. 464), nie podoba mu się ustrój hierarchicznego Kościoła anglikańskiego (*ibidem*, s. 446-448), nie szczędi także słów krytyki pod adresem angielskiego szkolnictwa ponadpodstawowego, a zwłaszcza uniwersytetów (*ibidem*, s. 487-497).

⁶⁴ Np. opisując kasę oszczędności, „gdzie wyrobnik częstkę swego [...] zarobku na stare swe lata odkłada”, a w czasie potrzeby wraca mu się sumka powiększona procentem”, dodaje: „Oby gorliwość obywatelska zakład podobny, do którego projekt przez zacnego męża już jest ułożony, i u nas wkrótce do skutku przywiodła, i oby z niego równie jak tam nieocenione wypłynęły korzyści!” (*ibidem*, s. 70). Pisząc o adaptacjach teatralnych powieści Waltera Scotta, wzdycha: „jakby i nasza literatura zyskała”, gdyby w ten sposób przenoszono na deski sceniczne polskie powieści historyczne (*ibidem*, s. 129). Zachwycając się szkockimi górskimi pejzażami, jest przekonany, „że wiele równie czarujących krajo-rysów znalazłoby się w naszych rodzinnych Karpatach i chociaż moda nie wskazała jeszcze do nich drogi, powinna by ją malarzom wskazać sama potrzeba” (*ibidem*, s. 250). Takie kierowanie myśli w stronę własnego kraju było charakterystyczne dla polskich podróżników; por. A. Mączak, *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*, Warszawa 1984, s. 152.

⁶⁵ K. Lach-Szyrma nie poprzestał na okazywaniu sympatii niemal wszystkiemu, co widział i o czym słyszał, zwiedzając Wielką Brytanię, ale też zakończył swe dzieło peanem na cześć Anglii; K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 508-509; zob. też K. Puzio, *op. cit.*, s. 189.

zagadnienia prawno-ustrojowe nie były naszemu podróżnikowi zbyt bliskie (zauważmy, że o wiele więcej miejsca poświęca on angielskiemu prawu sądowemu, czy też tamtejszemu więziennictwu)⁶⁶, nie można też wykluczyć, że powstrzymanie się od komentarzy wiązało się z tym, że K. Lachowi-Szyrmie nie udało się osobiście obserwować obrad Parlamentu. Nie zauważamy też w tym wypadku owych typowych dla autora *Przypomnień z podróży* nawiązań do spraw polskich. Być może podróżnik uznał, że trudno porównywać angielskie i polskie urządzenia ustrojowe, możliwe jednak, że obawiał się, iż porównania mogą zostać odczytane jako krytyka ustroju Królestwa Polskiego, dlatego też wolał zachować ostrożność i nie wypowiadać się na ten temat⁶⁷.

Mimo to część dzieła K. Lacha-Szyrmy poświęcona parlamentowi Zjednoczonego Królestwa stanowi interesującą próbę przybliżenia rodakom mało znanych w Polsce angielskich rozwiązań ustrojowych⁶⁸. Trzeba też pamiętać, że jest to tylko wycinek zawartych w pracy rozważań dotyczących praw Anglii i Szkocji. Pełna ocena postrzegania owych praw przez naszego podróżnika wymaga dalszych szczegółowych badań, obejmujących także inne jego prace.

Bibliografia

Źródła drukowane

Bohusz F.K., *Dzienniki podróży*, oprac. F. Wolański, *Peregrinationes Sarmatarum*, vol. III, Kraków-Wrocław [2014].

Lach-Szyrma K., *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820-1824 odbytej*, oprac. P. Hertz, Warszawa 1981.

[Staszic S.], *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789-1805*, wyd. Cz. Leśniewski, „Archiwum do dziejów literatury polskiej”, seria II, t. 2 (ogólnego zbioru t. XVII), Kraków 1931.

⁶⁶ A także przestępczości i organom powołanym do jej zwalczania; K. Lach-Szyrma, *op. cit.*, s. 361-367, 371-393.

⁶⁷ Por. pochwałę angielskiego więziennictwa: „postawiono teraz więzienia w Anglii na takiej stopie, że urządzenia ich mogą posłużyć za wzór do naśladowania. Już z nich korzystały inne kraje” i bardzo ostrożną wypowiedź dotyczącą więzień w Polsce: „Nasz kraj z przyczyny nieszczęść w poprzednich wiekach zawinionych wyprzedzony był w przejmowaniu pożytecznych w tej mierze ustanowień. Zdaje się też, że nie było naglącej potrzeby zaprowadzenia tych zmian u nas, już to z powodu łagodnego charakteru narodu, już to z pobłażania rozwolnionych praw krajowych, już to na koniec z mniejszej liczby przewinień w kraju nierównie mniej ludnym i daleko uboższym. Lecz dziś, kiedy przy innych ulepszeniach troskliwa opieka rządu zwrócona jest także na stosowne urządzenia więzień, kiedy z ramienia jego wysłany został światły członek uniwersytetu do zwiedzenia ich za granicą, równie jak instytutów z nimi w związku zostających; mam sobie za obowiązek udzielić tu pokrótce tych szczegółów, które mi się w podróży nastręczyły”; *ibidem*, s. 382.

⁶⁸ Jan Dąbrowski przytacza opinię Józefa Ignacego Kraszewskiego, który bardzo wysoko ocenia *Anglię i Szkocję*, twierdząc, że w czasach opublikowania dzieło to stanowiło w Polsce podstawowe kompendium wiedzy na temat Wielkiej Brytanii; W. Chojnacki, J. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 185-186.

Literatura

- Bidwell A.S., *Blaski i cienie parlamentaryzmu brytyjskiego*, Warszawa 2004.
- Carlton Ch., *Karol I*, Warszawa 1993.
- Chojnacki W., Dąbrowski J., *Krystyn Lach Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971.
- Chojnacki W., Zajewski W., *Krystyn Lach Szyrma*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.
- Davies N., *Wyspy. Historia*, Kraków 2003.
- Grzybowski S., *Historia Irlandii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.
- Jaeschke A., *Metamorfozy parlamentu westminsterskiego do połowy XVIII wieku*, Kraków 2013.
- Jaeschke A., *Metamorfozy parlamentu westminsterskiego od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Kraków 2017.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. IV, Warszawa 1967.
- Korporowicz Ł.J., *Prawo rzymskie w orzecznictwie Izby Lordów w latach 1876-2009*, Łódź 2016.
- Maisel W., *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań 1989.
- Mączak A., *Peregrynacje. Wojáže. Turystyka*, Warszawa 1984.
- Napierała P., *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010.
- Puzio K., *Pamięć o szkockiej przeszłości w Anglii i Szkocji. Przypomnieniach z podróży roku 1820-1824 odbytej Krystyna Lacha Szyrmy*, [w:] *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Lublin 2019.
- Tinniswood A., *Brytyjska monarchia od kuchni*, Warszawa 2019.
- Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979.

